

LONDYN (PAP) — Według doniesienia Agencji Reuters z Lake Success, rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył, że rząd Wielkiej Brytanii nie będzie mógł poprzeć wniosku rządu Izraelu o przyjęcie tego państwa do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

## Wrocław przygotowuje się do przyjęcia Kongresu Intelktualistów

WROCLAW (PAP) — We Wrocławiu trwają gorączkowe przygotowania światowego Kongresu Intelktualistów. Całe miasto czyni wielkie starania, by przybrać szatę godną doniosłości tej konferencji. Szczególną uwagę zwrócono na miejsce obrad Kongresu, to jest na Uniwersytet i Politechnikę.

W głównym gmachu Uniwersytetu, którego środkowa część była zniszczona przez działania wojenne, zakończono już wszelkie roboty murarskie. Wewnątrz gmachu zakończono również znaczną część robót malarskich, dzięki czemu korytarze wodociągowe i przyłącza są przybrały reprezentacyjny wygląd. W samej auli zakończono już roboty remontowe. Wystawa trzyletniego dorobku Uniwersytetu i Politechniki została przeniesiona do innych sal i chwilowo jest zamknięta dla publiczności. Zostanie ona ponownie otwarta po sporządzeniu w niej napisów objaśniających w językach: rosyjskim, angielskim i francuskim.

Przed gmachem junacy S. P. przy pomocy buldożerów oczyścili plac uniwersytecki, na którym urządziła się obecnie zieleniec. Również okoliczne ulice doprowadzane są do porządku.

Przed gmachem Politechniki, w którym odbędzie się zasadnicza część obrad Kongresu, zmontowany już został z pretów żelaznych symbol Kongresu — olbrzymia kula ziemiska, pod którą znajduje się pierścień z napisem w czterech językach: „Światowy Kongres Intelktualistów w obronie pokoju”.

W samym gmachu przygotowano już szereg sal konferencyjnych, przy czym kilka sal posiadać będzie zabytkowe meble. W korytarzach montuje się oryginalne elementy dekoracyjne. Główną salę obrad zdobić będą jedynie kwiaty i sztandary 53 państw, których przedstawiciele wezmą udział w Kongresie. Obecnie w sali tej ustawiane są jupitery i aparaty filmowe oraz urządzenia radiowe.

## Mieszkańcy zachodnich sektorów Berlina mogą zaopatrywać się w żywność w sektorze radzieckim

BERLIN (PAP) — Niemiecka komisja gospodarcza ogłosiła rozporządzenie dotyczące zaopatrywania w żywność mieszkańców sektorów zachodnich Berlina w magazynach sektora radzieckiego. Mieszkańcy sektorów zachodnich, którzy chcieliby nabywać żywność w sklepach strefy radzieckiej, winni w którymkolwiek z biur kartkowych sektora radzieckiego wymienić kartki żywnościowe, otrzymane w sektorach zachodnich na kartki sektora radzieckiego. To samo dotyczy kartek na tytoń, mydło i świece. Rozporządzenie komisji gospodarczej daje mieszkańcom sektorów zachodnich zaopatrywanym w sektorze radzieckim prawo do wszystkich jednorazowych specjalnych przydziałów żywnościowych i opału na równi z mieszkańcami sektora wschodniego.

BERLIN (PAP) — Zastępca komendanta radzieckiego sektora Berlina Jelizarow, oświadczył przedstawicielowi agencji ADN, że doniesienia dzienników

„Tagesspiegel” i „Telegraf” o rzekomych strzałach oddanych przez policję do tłumów na placu poczdamskim w Berlinie, są kłamliwą prowokacją.

Obławę na spekulantów będą się odbywały nadal, niezależnie od chęci tych czynników, które spekulantów pragną chronić. Wobec zawodu, jaki sprawił „most powietrzny” jego autorom, szukają oni wszelkiego rodzaju manewru, a nawet uciekają się do prowokacji, aby odwrócić uwagę ludności zachodnich sektorów Berlina od akcji władz radzieckich w dziedzinie aprowiacji całego miasta.

„Tagesspiegel” i „Telegraf” o rzekomych strzałach oddanych przez policję do tłumów na placu poczdamskim w Berlinie, są kłamliwą prowokacją.

Obławę na spekulantów będą się odbywały nadal, niezależnie od chęci tych czynników, które spekulantów pragną chronić. Wobec zawodu, jaki sprawił „most powietrzny” jego autorom, szukają oni wszelkiego rodzaju manewru, a nawet uciekają się do prowokacji, aby odwrócić uwagę ludności zachodnich sektorów Berlina od akcji władz radzieckich w dziedzinie aprowiacji całego miasta.

## Sprawcy tragedii na jeziorze Gardno staną za tydzień przed Sądem Okręgowym w Słupsku

Wszyscy pamiętamy niedawną tragedię, która wstrząsnęła opinią publiczną, a przez lekkomyślność pociągnęła za sobą śmierć wielu młodych istnień. Matki na myśli katastrofy, jaka wydarzyła się w dniu 18 lipca br. na jeziorze Gardno. Tragedia ta znajduje swój epilog w dniu 30 bm. przed Sądem Okręgowym w Słupsku.

**HISTORIA TRAGICZNEJ ŁODZI**  
Jezioro Gardno, położone na obszarze powiatu słupskiego, stanowi zespół rybacki, administrowany przez Zarząd Państw. Nieruch. Ziemi, w Koszalinie. Odpowiedzialnym administratorem jest Wacław Terlecki, do którego kompetencji należy m. in. dysponowanie łodziami rybackimi, stanowiącymi tabor pływający po jeziorze.

W czerwcu r. b. Terlecki polecił słuzarzowi Józefowi Markiewiczowi wyremontowanie wydobitego z dna jeziora wraku łodzi motorowej i wmontowanie do niej motoru. Markiewicz zgodził się i do pomocy zaangażował ze swej strony rybaka — Wacława Rudnickiego. Łódź długo nie była gotowa. Również

## Proces o wielomilionowe nadużycia w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich

WARSZAWA (PAP) — W dniu 23 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczepinie przystępuje do rozpatrzenia sprawy o wielomilionowe nadużycia w Zarz. Okręgowym Państwowych Nieruchomości Ziemi, w Koszalinie. Na ławie oskarżonych zasiada urzędnicy Zarządu Okr. PNZ w Koszalinie: dyr. Zarządu Władysław Czarniecki, naczelnik Wydz. Rolnego Stanisław Rossochacki, kierownik ref. planowania Ignacy Tadrzyński, nac. wydz. zaopatrzenia i zbytu Kazimierz Ziolkowski, referent akcji siewnej Józef Pakulski, inspektor weterynaryjny Jan Gliński oraz nac. wydziału finansowego Karol Kaoma.

Prokuratura zarzuca oskarżonym działalność sabotażową, której dokonali w latach 1947—48 w związku ze swym urzędowaniem. W szczególności oskarżeni odpowiadają za świadome zmniejszenie obszaru zasiewów, przez co narazili Skarb Państwa na olbrzymie straty, które obliczane są na 60 milionów złotych. Oskarżeni spowodowali dalej opóźnienie zasiewów, czym narazili Skarb Państwa na dalsze wielkie straty. Akt oskarżenia podkreśla, że oskarżeni nie wykorzystali możliwości planowania i celowo wprowadzali chaos w gospodarce podległych im majątków.

Na terenie Biura Zarządu Okr. P. N. Z. w Koszalinie oskarżeni dopuścili się dezorganizacji pracy, co spowodowało m. in. nierozprowadzenie materiałów spożywczych i przemysłowych, przeznaczonych dla pracowników P. N. Z. Skutkiem tej działalności oskarżonych wydajność pracy robotników zmniejszyła się.

Oskarżeni dopuścili dalej do rozprzestrzeniania się chorób bydła, zaniedbując przeprowadzenia badań weterynaryjnych. W podległych im majątkach śmiertelność bydła wynosiła 40 proc., podczas gdy normalnie stan śmiertelności wynosi około 5 proc.

Oskarżeni odpowiadają będą w końcu za nieuzasadnione wstrzymywanie wypłat poborów robotnikom rolnym, co spowodowało zmniejszenie wydajności pracy oraz podważenie autorytetu instytucji.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia podkreślono, że przestępcy, uprawiający szkodliwą i chaotyczną gospodarkę, wykazali wielkie napięcie złej woli. Ich przestępstwa działają, hamującą zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, podrywając autorytet państwa, była świadoma i celowo szkodliwa. Oskarżeni byli bowiem wrogo ustosunkowani do ustroju demokratycznego.

Przesłuchiwani w toku dochodzenia oskarżeni do w. ny nie przyznali się.

Kreśląc sylwetki niektórych oskarżonych, należy zwrócić uwagę, na fakt, że główny oskarżony Władysław Czarniecki, brat hr. Bortnowskiej, skazanej przez sąd polski za znechęcenie się nad więźniarkami w obozie w Ravensbrück, był swego czasu urzędnikiem sanacyjnego ministerstwa rolnictwa i administratorem dóbr hr. Potockiego. Za czasów okupacji pracował w „Landwirtschaftliche Zentrale” w Warszawie, a po wyzwoleniu został mianowany przez Mikołajczyka dyrektorem Okręgowego Zarządu P. N. Z.

Stanisław Rossochacki, naczelnik wydziału rolnego Zarządu Okręgowego P. N. Z., był w czasie okupacji rzadczą majątków niemieckich.

Ignacy Tadrzyński — kierownik referatu planowania, był właścicielem 500-hektarowego majątku i członkiem B. B. W. R.

Następny z oskarżonych Kazimierz Ziolkowski, naczelnik wydz. zbytu i zaopatrzenia — podczas okupacji zajmował się ściąganiem nakładanych przez Niemców na ludność wiejską kontyngentów.

## Sprzeczne wiadomości z Jeruzolimy

PARYŻ (PAP) — Według doniesień agencji France Presse, nadeszłych via Amman, baterie egipskie bombardują uniwersytet arabski w Jeruzolimie i szkołę rolniczą, zajęte przez Żydów. Trwają również walki żydowsko-arabskie wokół Deirabane na południe od Jeruzolimy. Rozmowy arabsko-żydowskie zostały zerwane.

Równocześnie ta sama agencja donosi z Haify, że raport obserwatorów stwierdza, że sobota była „najspokojniejszym dniem” od początku drugiego rozejmu. Spotkanie między przedstawicielami wojsk arabskich a przedstawicielem wojsk żydowskich w Jeruzolimie zostało wyznaczone na nieu. iele. — Już obecnie miano osiągnąć porozumienie w sprawie kierowania konwojów do Jeruzolimy.

## Otwarcie festiwalu chopinowskiego w Dusznikach-Zdroju

DUSZNIKI-ZDRÓJ (PAP) — Dnia 20 sierpnia rozpoczął się w Dusznikach trzeci festiwal chopinowski dla uczczenia 122 rocznicy koncertu Chopina w Dusznikach.

Jako pierwsza impreza festiwalu odbył się recital fortepianowy Władysława Kędry. — Miejscem koncertu była sala teatru w Dusznikach, ta sama, w której w sierpniu 1826 roku koncertował 16-letni Chopin, grając na cel dobroczynny. Obecnie utrzymano tę tradycję już po raz trzeci.

Pierwszy koncert festiwalu odbył się na cel społeczny, tym razem dochód przeznaczono na Towarzystwo Przyjaciół Żołnierzy.

Piękna sala teatru, licząca 270 miejsc, była przepelniona. Wiele osób przybyło na koncert z innych miejscowości uzdrowiskowych, a nawet z Warszawy. Ministerstwo Kultury i Sztuki reprezentował dyr. Departamentu Przedsiębiorstw Artystycznych Witold Rudnicki. Słowo wstępne przed koncertem, przypominające szczegóły pobytu Chopina w Dusznikach, odczytała art. dram. Ewa Porajska. Doskonale usposobiony pianista wykonał interesujący program, obejmujący nocturn, dwa walczyki, dwie etudy, dwa mazurki, tarantelę, sonatę h-mol. Publiczność przyjmowała Kędę owacyjnie, zmuszając do licznych bisów.

## Po raz drugi w tym roku zakwitły jabłonie na terenie W. Z. O.

WROCLAW (PAP) — W sadzie owocowym zagrody chłopskiej na Wystawie Z. O. zakwitły w tych dniach 4 karłowate jabłonie. Drzewka te były wyhodowane w zakładach cieplarnianych i normalnie kwitły w styczniu. Przesadzone na teren zagrody, zakwitły po raz drugi w połowie sierpnia. Zdaniem pomologów drzewka te mogą jeszcze zawiązać owoc.

Gospodarze zagrody chłopskiej wiążą z zakwitaniem jabłoni po raz drugi w tym roku przepowiednię, że tegoroczna zima będzie bardzo łagodna.

## Trygve Lie odłożył swą wizytę do Polski

WARSZAWA (PAP). Sekretarz Generalny ONZ Trygve Lie, zawiadomił Rząd Polski, że z powodu nawalu pracy w związku z 3-ją sesją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych we wrześniu r. b. w Paryżu, zmuszony jest odłożyć wizytę do czasu ukończenia obrad.

## Opinia dziennikarzy radzieckich o katastrofie w Ludwigshafen

BERLIN (APD). Grupa dziennikarzy radzieckich, która zwiedziła zakłady „Soda und Anilin Werke” w Ludwigshafen w kilka dni po eksplozji, podzieliła się w dziennikarstwie berlińskim swymi wrażeniami.

Dziennikarze oświadczyli, że władze francuskie i policja przemysłowa wszelkimi siłami starały się utrudnić im zbadanie rzeczywistych przyczyn katastrofy. Zdaniem ich, przyczyną katastrofy nie był wybuch eteru, jak to podawał urzędowy komunikat francuski, lecz eksplozja hydrat-hydrosyny, materiału o olbrzymiej sile wybuchowej, używanego do produkcji brońi V2. Twierdzenie to opiera się na zeznaniach świadków i na licznych dokumentach.

Wg. wersji francuskiej, wybuch nastąpił w kotłach, napełnionych eterem; przyczyną jednak temu fakt, że najważniejsze szkody nie powstały w bezpośrednim sąsiedztwie tego kotła, lecz w okolicy budynku nr. 14, gdzie zgodnie z zeznaniami świadków produkowana jest hydrat-hydrosyna.

Wg. twierdzenia władz francuskich po wybuchu kotła z eterem nad zakładami urosł biały słup dymu, świadkowie natomiast zeznają, że dym ten miał zabarwienie czarne.

Znamiennie jest, że władze nie pokazały dziennikarzom pewnej fotografii, dokonanej przypadkowo w chwili wybuchu. Dziwna była również wypowiedź „ugoletniełego” dyrektora fabryki, dra Schnella, który nie tylko

zaprzeczył jakoby zakłady produkowały hydrat-hydrosynę, ale oświadczył, że w ogóle nigdy nie słyszał o takim związku chemicznym. Wiadomo jednak, że w zakładach tych fabrykowano hydrosynę już w roku 1943, kiedy hitlerowcy potrzebowali jej do produkcji V2.

W związku z tym przedstawiciel „Pravdy” Korolkow zacytował art. 43 uchwały Rady Kontroli, na mocy którego produkcja hydrat-hydrosyny jest w Niemczech surowo wzbroniona. Dlatego też Rada Kontroli zarządziła zburzenie budynku nr. 263, gdzie produkowano materiał wybuchowy. Międzynarodowa komisja badawcza, która zwiedziła zakłady w dniu 14 stycznia br., nie wykryła jednak żadnych śladów zburzenia. Zdaniem dziennikarzy radzieckich twierdzenie Francuzów, jakoby wysadzono w powie-

przeciągała się sprawa zaakceptowania przez Terleckiego warunków, podanych przez Markiewicza; Terlecki decyzję odkładał do czasu ukończenia remontu. W połowie lipca remont ten był na ukończeniu.

**PRZYBYCIE WYCIECZKI**  
W tym czasie przybyła do Gardna wycieczka harcerzek z Łodzi w liczbie 37 osób w wieku od 12 do 15 lat, z kierowniczką p. Eugenią Leszewska, która projektowała szereg wycieczek, między innymi na drugą stronę jeziora do miejscowości Rowy. Zamierzano przyjechać Leszewska administrator Terlecki odpowiedział, że dysponuje wprawdzie motorówką, jest ona jednak obecnie w naprawie i skierował p. Leszewska do rybaka Rudnickiego. Ten orzekł, że będzie mógł zabrać na dwie łodzie 40 osób, a za przewiezienie żądał po 50 zł od osoby. Termin wycieczki ustalono na 18 lipca. Wycieczka harcerzek oczekiwała w tym dniu na brzegu od godz. 7 rana, wmontowanie motoru do łodzi szło opornie, pracę ukończono wreszcie około godz. 16.00.

Administrator Terlecki interesował się remontem łodzi i zjawili się na brzegu wraz z inspektorem rybołówstwa, Stefanem Kosmulińskim, celem komisyjnego przejęcia motorówki. Do tego jednak nie doszło.

A tymczasem w godzinach popołudniowych do motorówki doczepiono łódź rybacką i ulokowano harcerki w obu łodziach w ten sposób, że na motorówce pomieściło się 31 osób, na łodzi rybackiej zaś 14 osób, razem w wycieczce wzięło udział 45 osób. Na motorówce rozlokowano się następująco: 10 w kabine, 21 poza kabiną, w czym część harcerzek znalazła się na dachu kabiny, co było rzeczka niedopuszczalną ze względu na niemożność utrzymania równowagi łodzi.

**KATASTROFA**  
Gdy łodzie znajdowały się blisko środka jeziora, motor przestał nagle działać, a do motorówki zaczęła przodostawać się woda; ktoś począł wyciągać wodę, inni usiłowali zepchnąć drągami łódź ku brzegowi. Zdołano przybliżyć się do brzegu o 300 m. Powstał jednak popłoch, motorówka zaczęła się kołysać, a na domiar złego p. Leszewska poleciała harcerkom balansowanie łodzią w celu utrzymania równowagi. To spowodowało wywrócenie się motorówki, a za nią i łodzi rybackiej. Wszystkie prawie harcerki znalazły się nagle w wodzie pod łodziami.

**RATUNEK**  
Pierwszej pomocy udzielił nieszczerliwym Kom. Posterunku M. O. w Gardnie, Franciszek Sidor, który zorganizował z miejsca ekipę rybaków na 7 łodziach; wszyscy oni przystąpili do natchmiastowego ratunku. Niestety, z 45 osób zostało uratowanych tylko 20, pozostałych 25 wyłowiono tylko zwłoki.

Lista ofiar jest następująca: Eugenia Leszewska, Teresa Leszewska, Elżbieta Leszewska, Anna Ślusiewska, Barbara Szabłowska, Teresa Zapolska, Krystyna Milarowicz, Anna Jastewicz, Aleksandra Kozłowska, Maria Kozłowska, Krystyna Jencz, Lidia Niepółomska, Halina Borszkievicz, Anna Bogdanowicz, Joanna Skwarczewska, Elżbieta Czernik, Irena Piecok, Halina Piecok, Zofia Pacuszko, Krystyna Walewska, Halina Wizner, Rozalia Zabłocka, Teresa Sokołowska, starsza osoba nieznanego nazwiska, podobno ciotka Teresy Sokołowskiej, oraz żona rybaka Markiewicza, Adelina.

**OBWINIENI**  
o spowodowanie katastrofy są: Administrator Wacław Terlecki i rybak Wacław Rudnicki; obaj zostali postawieni w stan oskarżenia z art. 230 par. 1 K. K., odpowiadają z więzienia.

Zapowiedziany na dzień 30 bm. w Słupsku proces w tej smutnej sprawie budzi żywe zainteresowanie.

## II Ogólnopolski Zlot Przedowników Brygad Służby Polsce

odbył się w niedzielę, dnia 22 bm. w Gmachu Teatru Wielkiego we Wrzeszczu przy wielkim udziale przedstawicieli władz, Wojska Polskiego, Marynarki Wojennej, ZMP

i społeczeństwa. Sztandar przechodni zdobyła zwycięska Brygada Żuławska SP. Szczegółowe sprawozdanie ze zlotu zamieścimy w następnym numerze iurzejczym.

# Chcielibyśmy tu pozostać na zawsze! Niedziela w małym rajku

Sześć tygodni pobytu w Polsce dzieci polskich z Westfalii minęło bardzo szybko. Jakże niedawno witaliśmy je na Wybrzeżu, dziś trzeba nam je pożegnać. Mimo że okres ten był bardzo krótki, wytworzyła się między nimi i nami serdeczna i żywa przyjaźń. Przyjechały oniśmielone i trochę nieufne, wyjeżdżają ze łzami w oczach i zapewniają, że chcieliby powrócić tu z rodzicami na stałe.

Pobyt dzieci polskich z Westfalii zorganizowany był przez Ministerstwo Oświaty i podległe mu Kuratoria. Dzieci przebywały w najlepszych warunkach, miały dobre wyżywienie, wykwalifikowanych wychowawców. Stosunkowo krótki okres czasu starano się wykorzystać jak najwzajemniej. Dzieci przyjechały tu nie tylko na wypoczynek i przyjemne spędzenie czasu, ale żeby poznać swoją ojczyznę i przylgnąć do niej sercem. Nasi mali rodacy z Westfalii

to już przeważnie trzecie i czwarte pokolenie wychowujące się za granicą. Nic dziwnego, że wszyscy mówili słabo po polsku, a niektórzy wcale. Umieszczono je więc między dziećmi tutejszymi, żeby robili postępy w mowie ojczystej. Niezależnie od tego odbywały się lekcje języka polskiego i historii Polski. Czasu było niewiele, wybrano więc najważniejsze wydarzenia od chwili powstania państwa polskiego aż do czasów obecnych, kładąc nacisk szczególnie na nieustającą walkę słowiańszczyzny z napotem germańskim. Dzieci robiły spore postępy.

Ażby kontakt nawiązany z ojczyzną nie skończył się z chwilą wyjazdu, dzieci otrzymały książki polskie i czasopisma, pocztówki z widokami Wybrzeża i innych okolic Polski, powymieniały adresy ze swoimi kolegami i koleżkami z kraju. Odbyły tu sporo wycieczek po Wybrzeżu i zwiędza jeszcze Warszawę i Wrocław.

Spotkały się w Polsce z najserdeczniejszą opieką i troskliwością. Nic dziwnego, że gdyby nie ojcowie i matki gdzieś tam daleko na obczyźnie, dzieci nie chciałyby wyjeżdżać.

W czwartek 19 bm. odbyło się w Sopocie pożegnanie dzieci polskich z Westfalii. Dzieci wystąpiły jednolicie ubrane w mundurki harcerskie, które ofiarował im Polski Związek Zachodni. Na uroczystość tę zaproszono również dziewczęta czeskie, które przebywają w czasach w Domu Dziecka nr 4.

Wieczór składał się z produkcji obecných i byłych wychowanków Domu Dziecka nr 3 i z produkcji dzieci polskich z Westfalii. Nasi mali rodacy z zagranicy śpiewali piosenki, których tu się nauczyli i tańczyli krakowiaka i trojaczka śląskiego, oklaskiwani przez tłum dzieci i młodzieży. Wieczór, który upłynął w bardzo serdecznym nastroju, zakończył się wspólną kolacją i zabawą dziecięcą.

Nie brał w niej udziału jasnowłosy i błękitnooki Jaś Kaczmarek, który naj lepiej z całej grupy dzieci mówi po polsku. Jaś pojechał bowiem w delegacji do Prezydenta Rzeczypospolitej. Z każ-

dej grupy dzieci polskich z zagranicy pojechało po dwoje. Połączą się ze swoimi grupami w Warszawie. Stamtąd jeszcze pojedą na Wystawę Ziem Odzyskanych.

Mamy nadzieję, że przyjaźń zawarta z ojczyzną nie zerwie się z chwilą przekroczenia granicy, a dzieci polskie w Westfalii pisząc będą do dzieci polskich w kraju i otrzymywać od nich również serdeczne listy.

Wychowawcy, którzy przyjechali z dziećmi z Niemiec, przebywali w ciągu tych kilku tygodni na kursach dla pracowników społeczno - oświatowych za granicą. Kursy odbyły się w Glucholazach na Dolnym Śląsku i pod Warszawą. (zg)

## Na Wystawę do Wrocławia

Celem zorganizowania kilku zbiorowych wycieczek na Wystawę do Wrocławia, Komitet Obywatelski w Sopocie rozesłał do różnych przedsiębiorstw i zakładów pracy w Sopocie zaproszenia o wydelegowanie przedstawicieli na zebranie propagandowo - informacyjne, które odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 13 w sali Zarządu Miejskiego w Sopocie.

Komitet zwraca się z apelem do instytucji, Związków Zaw., stowarzyszeń itp., które nie otrzymały zaproszenia, o skierowanie swych delegatów na wspomniane zebranie, na którym omówi się wszystkie szczegóły.

## M. R. N. m. Gdyni

Dnia 25 sierpnia o godz. 9 w sali Rady Miejskiej (gmach Zarządu Miejskiego) odbędzie się posiedzenie plenum Miejskiej Rady Narodowej m. Gdyni. Na porządku dziennym m. in. uchwalenie budżetu adm. m. Gdyni na 1949 r.

## Obserwatorium astronomiczne i astrofizyczne powstaje pod Toruniem

WARSZAWA (APF) — Pod Toruniem, nieopodal maj. Pivnice, powstaje nowe obserwatorium astronomiczne. Teleskop obserwatorium sprowadzono w r. ub. z Ameryki. Obserwatorium zostanie otwarte z końcem bm.

Wkrótce będzie w tym obserwatorium ustawiony drugi teleskop, zamówiony w Anglii.

Opracowany został już projekt przekształcenia tego obserwatorium na wielkie obserwatorium astrofizyczne o charakterze instytutu badawczego. Będzie to jedna z najwspanialszych placówek tego typu w Polsce.

# Dramatyczny pościg

Przedostatni rejs „Beniowskiego” do Szczecina nie odbył się bez „przysłowio- wych” już wypadków. W chwili gdy nasz przybrzeżny „Titanic” odbił od przystani mieszczącej się na moście sopockim, na przystań wbiegł zadyszany dzierżawca baru na „Beniowskim”. Mimo nawoływania i błagań restauratora, kapitan statku nie chciał zawrócić po swego „żywiciele” i popłynął w kierunku na pełne morze.

Biednemu barmanowi nie pozostało nic innego, jak gonić znikający na horyzoncie

statek motorówka WOP-u. W eskorcie ratowniczej łodzi motorowej M. O., WOP-ści dogonili po pełnym emocjonującym momencie pościgu znajdujący się pod „pełną parą” statek. Szczęśliwy restaurator wdrapał się po sznurowej drabinie na pokład statku w chwili, gdy do jego spizarni, pobawiony należytą opieką właściciela, dobiegły dwie dwunozne „okrętowe szczyry”. Pańskie oko końca tuczy — ponawiał barman, wyzującąc ze spizarni ostatnie sztuki nieproszonej gości. (h)

# Katedra ekonomiki transportu i komunikacji

W roku ak. 1948 - 49 powstaje na Akademii Handlowej w Poznaniu katedra ekonomiki transportu i komunikacji. Katedrę obejmują dotychczasowy profesor Wyższej Szkoły Handlu Morskiego, prof. dr. Bolesław Kasprzowicz.

Uchwała Rady Profesorów Akademii Handlowej w Poznaniu w tym zakresie datuje się z r. 1939, ale ze względu na wy-

padki wojenne dopiero obecnie weszła w stadium realizacji.

Dekret Prezydenta R. P. z października 1947 o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego (Dz. U. R. P. nr. 66 poz. 1130 ex 1947 art. 84) zezwalał możliwość dla studentów Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie przejścia do szkoły akademickiej i na ubieganie się o stopnie magisterskie.

Przy katedrze tej będzie czynny zakład. W okresie ich są przewidziane dwa wykłady przez fachowców - praktyków, mianowicie przez jednego tarfowca lądowego oraz przez specjalistę transportu wodnego śródlądowego. E. W.

## Zw. Sam. Chł. organizuje wycieczki na W. Z. O.

WROCLAW (PAP) — Związek Samopomocy Chłopskiej przystępuje do organizowania masowych wycieczek z całego kraju na Wystawę Z. O. W związku z tym odbyła się we Wrocławiu krajowa narada kierowników wydziałów organizacyjno-społecznych Z. Sam. Chł. W obradach wziął również udział komisarz Rządu dla Spraw Wystawy — wiceminister Kościński.

Wiceminister Kościński w przemówieniu wygłoszonym podczas konferencji, podkreślił fakt, że trzy miliony chłopów wpłaciło do niej narodową przedterminowo. Danina przeznaczona była na odbudowę Ziemi Odzyskanych, a Wystawa Z. O. jest niejako płatnym pokwitowaniem tej daniny. Chłop polski powinien zobaczyć tu wszystko, do powstania czego są się przyczynili. Masowe wycieczki większe umożliwiają chłopom zapoznanie się z pięknem Wystawy.

Masowe wycieczki większe organizowane będą w pierwszym rzucie z województwa dolnośląskiego, następnie zaś z województwa śląsko-dąbrowskiego, warszawskiego, łódzkiego, białostockiego, bydgoskiego, gdańskiego, poznańskiego, rzeszowskiego, szczecińskiego, kieleckiego, olsztyńskiego, krakowskiego i lubelskiego.

Po obradach uczestnicy konferencji zwię-

## Gwałtowna burza nad powiatem bielsko-podlaskim

BIALYSTOK (PAP) — Nad powiatem bielsko-podlaskim przeszła gwałtowna burza, połączona z gradobiciem. W wielu miejscowościach wybuchły pożary. W okolicy Siemiatycza i Drohiczyca obryzani grad powybiłszy szyby i porządkował z drzew owoce. Ucierpiali szczególnie znajdujące się jeszcze na polu warzywa.

# Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Sopocie

Upaństwowienie w roku zeszłym szkoły muzycznej w Sopocie, rozwijają się planowo, stale podwyższając swój poziom organizacyjny i pedagogiczny. Od września dalszej rozbudowie ulegnie Szkoła Wyższa, która obok istniejących wydziałów: instrumentalnego (fortepian, skrzypce) i pedagogicznego, uzyska dwa nowe: teorii, kompozycji i dyrygentury, oraz wokalny, osiągając w ten sposób pełną organizacyjną budowę.

Wydział teorii, kompozycji i dyrygentury kształci kandydatów, mających talent kompozytorski, lub dyrygencki, bądź też sposobnych się na nauczyciełli teorii w szkołach muzycznych. Wydział instrumentalny kształci przede wszystkim pianistów i skrzypków, którzy posiadają już wystarczającą umiejętność techniczną i pragną wzbogacić swój repertuar koncertowy. Jednocześnie prowadzi się przedmioty pedagogiczne dla tych, którzy pragną poświęcić się karierze nauczycielskiej. Wydział wokalny specjalizuje się w oparowanej emisji, jako pieśniarzy, śpiewaków oratorskich i operowych. Specjalnie nie pożytecznym społecznie może się okazać wydział pedagogiczny szkoły, który reżo słuchacze, kształcąc się w zasadzie na nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, uzyskują jednocześnie kwalifikacje działaczy kulturalno - oświatowych, świetlicowych, kierowników chórów i zespołów muzycznych. Wstąpienie na ten wydział nie wymaga po-

przednich studiów muzycznych, kandydat winien jednak posiadać uzdolnienie w tym kierunku i maturę. Na pozostałych wydziałach obowiązują ukończenie szkoły muzycznej średniej, lub egzamin w tym zakresie.

Nastawiona na obsługę całego północnego terenu Polski, jako jedyna wyższa szkoła tego typu w tym rejonie, soppcka Wyższa Szkoła Muzyczna stara się udostępnić naukę studentom z prowincji przez zorganizowanie bursy, mogącej pomieścić około 30 studentów. Bursa łącząc z lanią stółówką i dość znacznymi kwotami na akcję stypendialną, umożliwiai kontynuowanie studiów muzycznych tym młodym muzykom, którzy rozproszeni po terenie Wybrzeża, nie są w stanie uczyć się na miejscu, ani dojeżdżać na lekcje z oddalonych miejscowości. Korzystanie z bursy umożliwione jest również dla uczniów szkoły średniej, w której pewna, niewielka ilość miejsc będzie wolna w przyszłym roku szkolnym. Dotyczy to zwłaszcza klas instrumentów dętych wiolonczeli i kontrabas, w których nauka jest całkowicie bezpłatna i przewiduje się duże stypendia. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, wskazane są wcześniejsze zgłoszenia. Zapisy trwają do 28 sierpnia. Egzamin wstępny odbędzie się między 14 a 18 września i składać się będzie z części praktycznej (muzycznej) i z egzaminu o Polsce Współczesnej. Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Szkoły, Sopot, ul. Grunwaldzka 5, codziennie od godz. 10 do 13. (rh)

Wesoła i barwna impreza urządzili w niedzielę gdynscy działkowcy. Przygotowali ją starannie i z dużym zapałem: wszak to był pierwszy „Dzień działkowca” po wojnie.

Uroczystość zaczęła się mszą św. w kościele N. M. P., po której uczestnicy pochodu wylegli na Mac Grunwaldzki, aby stormować „kwiatowy” korowód. Wyglądało to bardzo ładnie: za regularnymi niemal po wojskowemu czworobokami 7 towarzystw działkowych z wszystkich dzielnic Gdyni sunęły gustownie udekorowane ciężarówki. Bo też działkowcy nie szczędzili kwiatów i zieleni. Było tego pełno i na oczach i — po przemaszu — na jezdniach ulic. Jadące na ciężarówkach dzieci dały bowiem publiczności namiastkę korsa kwiatowego, rzucając w tłum garściami jesienne dale i astry.

Wreszcie strudzoną długim marszem korowód dotarł do działek im. Żeromskiego. Kto widział śliczne, małe ogródki z altankami, karłowatymi drzewami owocowymi i masą kwiatów, ten wie, że działkowcy potrafili stworzyć tam prawdziwy raj w miniaturze. W tym miłym, pachnącym dojrzewającymi owocami i zielenią otoczeniu odbyła się cała uroczystość: otwarcia świetlicy i ogródka jordanowskiego dla dzieci działkowców.

I tu niewprowadzony w „działkowe arkana” widz musiał wpaść w zdumienie i podziw. Cały bowiem doskonale wyposażony w plac siatkowy, pla-

secznicę i huśtawki ogródek jordanowski i niewielka, ale jasniejąca obrzymimi oknami, świeżością i nową podlogą świetlica — kosztowały... 300.000 zł. Tajemnica małych kosztów wyjaśnia się szybko: działkowiec wie, że nie święci garnki lepia, więc wszystko robi sam. Zwłaszcza, jeśli praca ta ma służyć jego własnym dzieciom i dzieciom jego sąsiadów — działkowców.

Ne obyło się bez małej akademii. Przemawiało dużo osób, m. in. naczelnik Wydz. Wojew. Kostyński, prezes Woj. Tow. Ogródków Działkowych Kozłowski, przedstawiciel OKZZ i inni. W czasie akademii mianowano prezydenta miasta, ob. Zakrzewskiego, honorowym członkiem Towarzystwa. Jak mówił, prezydent zarobił sobie uciążliwe na to wyróżnienie, popierając życiowe działalności Towarzystwa. Najczyniejsi działkowcy ob. ob. Greluk, Stawasz i Foderek, otrzymali dyplomy uznania.

Potem dzieci popisywały się deklamacją i tańcami, co na tle jasniejących w słońcu ogródków wyglądało prześlicznie. Później była loteria fantowa (w której najcenniejszym fantem był prawdziwy, żywy koń) i na zakończenie „garden party”: wspaniała zabawa z tańcami na parkiecie, otoczonym kwiatami i drzewami.

Opuszczając mały raj gdynskich działkowców niejedną gość westchnął serdecznie: żeby tak mieć własny ogródek... (l)

# Tydzień Obrony Przeciwożarowej

W dniach od 21. 8. do 29. 8. 1948 r. wszystkie straże pożarne w Polsce obchodzą uroczystość „Tydzień Obrony Przeciwożarowej”.

Tydzień ten w dniu 21 bm. na terenie m. Gdyni rozpoczął się capstrzykiem i defladą wozów bojowych Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej m. Gdyni i Portowej Straży Pożarnej, które z pionierami pochodniami objechały ulice miasta Gdyni, prezentując w ten sposób społeczeństwu swą siłę i gotowość bojową.

Okres Tygodnia Obrony Przeciwożarowej to nie tylko święto, ale przede wszystkim okres intensywnych prac w Strażach Pożarnych tak zawodowców, jak i ochotniczych.

Na pracę tę składają się: organizowanie całego szeregu imprez o charakterze propagandowym, organizacja ćwiczeń pokazowych w centrum miasta z pokazem ratowania życia ludzkiego i pokazem gaszenia fikcyjnego pożaru, zbiórki pieniężne, organizowanie zabaw ludowych, zawodów pomiędzy strażami itp. Tydzień ów winien stać się jednocześnie sposobnością do zacieśnienia więzów współpracy, sympatii i zrozumienia pomiędzy społeczeństwem a strażakami.

Musimy pamiętać, że niezależnie od pory dnia czy nocy, święta czy zwykłego dnia roboczego, nad bezpieczeństwem miasta naszego czuwa wyszkolona i sprawną załoga strażacka, która już nieraz dawała liczne dowody swej dzielności i ofiarności, niosąc często pomoc i poza granicami miasta.

W okresie Tygodnia Obrony Przeciwożarowej powinniśmy pamiętać i uświadamiać najszersze kręgi społeczeństwa, że pożary to olbrzymia klęska społeczna, która musimy zwalczać i ograniczać jej rozmiary do minimum, przede wszystkim przez odpowiednie środki za pobiegawcze, prewencyjne, które uniemożliwiają powstanie samych przyczyn pożarów.

Jedną z jakże częstych przyczyn pożarów to przecież nieostrożność samego człowieka i jego lekkomyślność w obchodzeniu się z ogniem otwartym, po-

zrucenie niedopałka papierosa, lub pozostawiony piecyk, bądź żelazko elektryczne pod prądem bez dozoru.

Sprawa ważna, która jeszcze chcemy poruszyć z okazji Tygodnia Obrony Przeciwożarowej, to sprawa samego alarmowania na wypadek pożaru.

Wśród społeczeństwa naszego pokutuje jeszcze do dziś mylne przekonanie, że wezwanie straży pociąga za sobą jakiegoś kosztu oraz różne inne przykrości i w związku z tym starają się w miarę możliwości powstrzymać pożar likwidować sami, narażając w ten sposób niekiedy niepotrzebnie własne życie. Falszywe

to przekonanie należy prostować, gdyż wezwanie Straży nawet w wypadku drobnego pożaru, a chociażby li tylko zadymienia bądź też niebezpieczeństwa powstania pożaru, należy do obowiązków każdego bez wyjątku obywatela miasta i nie pociąga za sobą po akcji gaśniczej najmniejszych kosztów, gdyż Straż Pożarna niesie pomoc ludności całkowicie bezpłatnie i to powinno sobie zapamiętać całe nasze społeczeństwo.

Na marginesie jednak wzywania Straży Pożarnej do pożarów musimy zwrócić uwagę na zdarzające się u nas, niestety, złośliwe żarty, inspirowane przez dorastającą młodzież, która posiada u siebie w domu telefony, bądź też przez podchmielonych ludzi dorosłych, którzy zgłaszając fikcyjny pożar mają uciechę, że spowodowali wyjazd Straży Pożarnej.

I właśnie w tym wypadku rodzice, a w ogóle posiadacze stacji telefonicznych muszą zwrócić baczną uwagę na te rzeczy, gdyż oni jako abonenci odpowiadają za takie fałszywe alarmy i mogą być narażeni na zapłacenie wysokich grzywien, a nawet na bardziej przykre konsekwencje aż do arestów włącznie. Na leży dodać, że centrala telefoniczna Straży Pożarnej posiada obecnie takie urządzenia, które pozwala jej natychmiast stwierdzić, z której stacji telefonicznej zgłaszany jest pożar, ma zatem od razu kontrolę, z którego numeru prowadzona jest rozmowa. Nie radzimy wobec tego nikomu wzywać Straży Pożarnej na t. zw. „lipę”.

W okresie Tygodnia Obrony Przeciwożarowej czeka nasze społeczeństwo szereg emocjonujących pokazów strażackich na mieście, które odbędą się w centrum śródmieścia w porze wieczornej z użyciem reflektorów oraz nowoczesnego sprzętu przeciwpożarowego, co stanowić będzie interesującą i bezpłatną imprezę.

## „Płon niesiemy płon!” Korowód dożynkowy w Gdyni

Niedziela wczorajsza przyniosła Gdyni, oprócz „korsa kwiatowego” działkowców, inne, niemiękkie barwne i atrakcyjne widowisko: dożynki kaszubskie. Korowód dożynkowy ilustrował, podobnie jak w roku ubiegłym, pracę rolnika — od siewu aż do wypieku chleba. Nie brakowało więc na dożynkowych wozach ani chaty wiejskiej z bocianem, ani młyna, ani piekarni, ani cepów, kos i sierpów. Wszystko to, razem z wesołą kapelą, tworzyło miły dla oka obrazek, toteż publiczność, pomimo obiadowej pory, zatrzymywała się chętnie na chodnikach, aby przypatrzeć się wiozącym triumfalnie swój tegoroczny płon rolnikom.

Reszta uroczystości odbyła się w Cisowej. Były tam popisy młodzieży, prze-mówienia i zabawa na świeżym powietrzu.

Pracowitym rolnikom z Cisowej posyłamy tradycyjne „Szczęść Boże”. (t)

**Kursy Doksztalcające dla Dorosłych**  
w zakresie  
**GIMNAZJUM I LICEUM MAT.-FIZ.**  
Związku Uczestników Walki Zbrojnej o N.I.D.  
**W SOPOCIE** 8214  
przyjmują zapisy na wszystkie semestry  
Blizsze informacje oraz zapisy w sekretariacie przy ul. Stalina 751  
(Szkoła Powszechna Nr 1) od godziny 17-ej do 19-ej codziennie  
(oprócz soboty i niedzieli)

**GDAŃSKI URZĄD MORSKI** 8396-k  
**POSZUKUJE KSIĘGOWYCH**  
Zgłoszenia do Wydz. Personalnego, Wrzeszcz, ul. Morska 22 B.

**Pr. VICHARA**  
psychografolog światowej sławy,  
darem jasnowidzenia przepowie nieomylnie  
każdemu jego problemy wydarzeń życiowych.  
Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady powodzenia i przeznaczenia. Według obliczeń kabalistki zestawia szcześliwy numer losu Loterii Klasowej. Dokładny indywidualny horoskop całego życia wysyłam za pobraniem. Napisz pytanie, datę urodzenia, załączyc 100 zł zadatku. Adres: Pr. Vichara Nowy Sącz, Skrzyka pocz. 28. 7037-k

**ZIEMNIANKI** 8368-k  
świeże  
w partiach wagonowych i mniejszych po cenach dziennych  
poleca  
**PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA B.O.A.R.**  
Gdynia, ul. Kilińskiego 12  
tel. 20-88 i 24-48

**Piątek przed godz. 21 ZGUBIONO torebkę damską**  
czterwona, na klacie schodowej przy ulicy Szkolnej 10. W torebce znajdowały się: pamiętnikowa biuletaria i dowody osobiste na nazwisko Bronisławy Zambryckiej. Znalazca proszony jest odnieść za wynagrodzeniem — Gdynia, ul. Szkolna 10 — Restauracja, 8371

**REKLAMA — DZWIIGNIA HANDLU!**

**Do sprzedania w stanie prawie nowym**

1 trak szybkozbiórny marki „Blumwe” — 660 mm rozp. ramy  
 1 pas do wyrob. dachówki cementowej  
 1 mieszarka do farby  
 1 maszyna do wyrob. gnisiorów  
 1 maszyna do wyrob. cegły cementowej  
 1000 szt. form do dachówki.  
 Zapytania kierować pod Nr 8247 Dz. Bałt. 8247

**SEMESTRALNE KURSY MATURALNE ZNP**  
 w zakresie gimnazjum i liceum ogólnokształcącego przy PAŃSTW. MĘSKIM GIMNAZJUM i LICEUM w SOPOCIE

**przyjmują wpisy do wszystkich klas**

**OD DNIA 26 SIERPNI 1948 ROKU**  
 w czasie od godz. 10 — 12 i od 18 — 19 z wyjątkiem soboty

Nauka od godz. 16 — 20-ej Nauka od godz. 16 — 20-ej

**Ogłoszenie o przetargu**

Centrala Rybna — Centrala Spółdzielczo - Państwowa — Oddział Morski w Gdyni, ul. Hryniewickiego 12, ogłasza przetarg nieograniczony na stałą dostawę opakowań do ryb:

1. skrzynie do ryby świeżej o pojemności 50 kg.
2. skrzynie specjalne do solankowego mrożenia, o pojemności 50 kg.
3. skrzynie eksportowe do ryb słodkowodnych o pojemności 50—50 kg.
4. komplety skrzynkowe do ryb wędzonych o pojemn. 2,5 — 5 i 10 kg.

Szczegółowe informacje, opisy techniczne skrzyń i komplety skrzynek, oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Centrali Rybnej w Gdyni przy ul. Hryniewickiego 12, — pokój Nr 25 od godz. 8 do godz. 10.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferty na stałą dostawę opakowań” należy składać w Centrali Rybnej w Gdyni przy ul. Hryniewickiego 12 — pokój Nr 25 do dnia 6-go września rb. do godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 września rb. o godz. 10.15.

Do oferty należy dołączyć — kwit kasy C. R. na wpłacone wadium w gotówce wzgl. gwarancję bankową w wysokości zł 25.000.

Centrala Rybna zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, bez względu na cenę, podziału dostawy między kilku oferentów, jak również unieważnienia przetargu bez podania motywów. 8321-k

**Wzmianka o przetargu nieograniczonym**  
 Nr III-4-4-18-48

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zaprasza do składania ofert na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w bud. Nr 28 Osiedla Kolejowego Rumia - Zagórze i instalacji centralnego ogrzewania w nastawniach — „Gpd” i „Gś” na st. Gdańsk Główny z terminem wykonania robót w ciągu 25 dni roboczych od daty spisania umowy.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 5.9.1948 o godz. 10.50.

Bliższe informacje otrzymać można w Dyrekcji, pokój Nr 445, gdzie też zaznajomić się można z pełnym tekstem ogłoszonego przetargu i nabyć potrzebne do przetargu druki.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych  
 8398-k w Gdańsku

**KONKURS**

Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Jaśkowa Dolina 26 ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora W.K.O.S. 8352-k

Wymagane warunki: zdolności kierownicze, znajomość spraw administracyjnych i społeczno-opiekunich. Wykwalifikowanie przynajmniej średnie. Uposażenie w-g V gr. plus dodatek specjalny ± 5.000 zł w zależności od kwalifikacji.

Ostateczny termin składania podań do dnia 30 sierpnia br. włącznie.

Ogłoszenie wyniku konkursu nastąpi w biurze W.K.O.S. dnia 1.9.1948 r. ZARZĄD.

**PROGRAM RADIOWY**

NA PONIEDZIAŁEK, DNIA 23 SIERPNI 1948 R. na fall 1079 m.

6.00 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. — 6.05 Gimnastyka poranna, 6.15 Dziennik poranny 6.20 Muzyka poranna — płyty. 6.50 Program dnia. 7.00 Skróty wiadomości dziennika porannego 7.05 Przegląd prasy stołecznej. 7.12 D. c. muzyki 7.30 Muzyka poranna — płyty — transmisja z Wrocławia. 8.20 „Dalekie lata”. 8.35 Muzyka 8.55 Informacja ogólnopolska. 9.00 Skrzynka PCK. 9.10 Odczytanie programu lokalnego. 9.13 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.04 Dziennik południowy. 12.09 Rezerwa muzyczna. 12.25 Pieśni Brahmsa w wyk. Marii Drowiakówny (sopran). 12.45 Odpowiedzi na listy. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 Robert Schumann. — 1 audycja z cyklu „Kompozytor Tygodnia”. 14.00 Przegląd wydarzeń z Bydgoszczy. 14.40 Prognoza pogody, informacje lokalne. 14.50 Utwo-

ry Chopina w wyk. Zofii Fekecz. ze Szczecina. 15.20 „SUN” — warsztaty — rep. 15.30 „Jez” — pog. dra Jana Żabińskiego dla dzieci starszych. 15.45 Muzyka lekka — płyty. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Ludwik van Beethoven — Szeptel op. 26. Es dur na skrzypce, altówkę, wiolonczelę, kontrabas, klarnet, fagot i róg. 17.00 Rozmowa o gwiazdach — pon. 17.15 „Naj. letnie popołudnie”. 17.45 Przedświt tygodnia. 18.00 Muzyka poważna. 18.50 Poradnik językowy. 19.00 Beethoven — Sonata C-moll op. 111. 19.30 „E-mancypantki”. 19.45 Rozw. 20.15 „Symulant” nowela Witolda Wirpszy, wyróżn. na Radiowym Konkursie Literackim. 20.35 Rezerwa. 20.50 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny 22.00 „Od Gawła do Fokrotła”. 22.45 Akimow. 23.00 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Hymn — koniec audycji.

**Ogłoszenie**

Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejskowego na województwo gdańskie zatrudni natychmiast: 8395-k

**INŻYNIERA - MECHANIKA TECHNIKÓW-MECHANIKÓW z praktyką TECHNIKA BUDOWLANEGO, KALKULATORÓW — ŚLUSARZY — TOKARZY — ODLEWNIKÓW — FORMIERY — STOLARZY - MODELARZY.**

Zgłoszenia osobiste przyjmuje: — Oddział Personalny Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216, pokój nr 12 — Warunki do omówienia indywidualnie.

**Ogłoszenie**

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni ogłasza konkurs na etatowe stanowisko wykładowcy elektrotechniki.

Wymagane są: dyplom inżyniera-elektrotechnika i kilkuletnia praktyka zawodowa.

Warunki do omówienia na miejscu. Oferty składać w Wydziale Personalnym Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów 83. 8397-k

**Samochód ciężarowy**

Chevrolet 3-tonowy, silnik pod gwarancją, z powodu likwidacji okazujemy sprzedamy „ELEKTRO - DYNAMO” — Mateja, Gdynia, Piotra Wszołkiego 105 — tel. 23-51

**TEATRY:**

TEATR MIEJSKI „WYBRZEŻE” — Gdynia  
 Poniedziałek — do czwartku 26 hm. „Księżniczka Czardasza” — godz. 20.00.

TEATR Kameralny „WYBRZEŻE” — Sopot  
 Poniedziałek — godz. 20: „Adwokat i róża” Sztanawskiego

Sztuka J. Szaniawskiego „Adwokat i róża” dana będzie we Wrzeszczu w dniach: 25, 26 i 27 hm. o godz. 20.00 w gościnnym wykonaniu zespołu artystów Miejskiego Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie z J. Karbowskim w roli głównej. Przedprzedaż biletów od godz. 17.00 w kasie teatru.

**WYSTAWY**

„Wystawa Czesosłowackiej Młodej Grafiki” Sopot, Reżyszowskiego 58.

Muzeum Gdańskie otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp bezpłatny.

POGOTOWIE LEKARSKIE PCK w Gdańsku-Wrzeszczu, Telefony 41-000 i 42-444

POGOTOWIE UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ — Gdynia tel. Nr 22-23

**REPERTUAR KIN**

GDYNIA — „Warszawa” — Guvernantka od lat 18  
 Początek seansów: 16.00, 18.30, 21.00

GDYNIA — „Atlantyk” — Chłopiec z przedmieścia — doz. — Aleksander Newski

GDYNIA — „Goplana” — film dowolony

GDYNIA — „Fala” — As wywiadu od lat 14

GDYNIA — „Promień” — U progu tajemnicy od lat 18

SOPOT — „Polonia” — W imię życia od lat 12

SOPOT — „Bałtyk” — Awantura w zakwaterowaniu od lat 14

SOPOT — Kino Aktualności — Program Nr 18.

GDANSK — „Światowid” — Dziewczyna z baletu od lat 14

OLIWA — „Polonia” — Wyspa bezimienna od lat 12

WRZESZCZ — „Capitol” — Moja miła — dozwoł. WRZESZCZ — „Baszka” — Okoliczności łagodne. WEIHEROWO — „Swój” — Dziewczyna z północy PUCK — „Mewa” — Na tropie zbrodni od lat 14

KARTUZY — „Kaszub” — Syrena od l. 12

KOŚCIERZYNA — „Bałtyk” — Zielona dolina od lat 14

BIAŁOGARD — „Bałtyk” — Nikolaus Nickleby od lat 14

LEBORK — „Fregata” — Admiral Nachimow od lat 16

USTKA — „Delfin” — Monsieur La Souris od lat 16

SZCZECINEK — „Wolność” — Ostatnia noc od lat 14

KOSZALIN — „Polonia” — Konik Garbusek od lat 8

NOWY STAW — „Tęcza” — Myszy i ludzie od lat 14

SŁUPSK — „Polonia” — Niewidzialny detektyw od lat 14

TCZEW — „Wisła” — W pogoni za mężem od lat 14

STAROGARD — „Polonia” — Cienia przeszłości od lat 18

**DYŻURY APTEK**

od dnia 21.8 br. do dnia 27.8 br.

GDYNIA I ORŁOWO — Apteka d-ra Jurkowskiego — Skwer Kościuszki 22 i Apteka Bałtycka ul. Słaska 42.

SOPOT — Apteka Nowa — Stalina 779.

WRZESZCZ — Apteka pod Orłem — Grunwaldzka 86

GDANSK — Apteka Morska. — Zakowa 16.

**D. D. T. „INSEKTOL”**  
 Niezrównany — zupełnie wyępl: muchy, karakony, pluskwy i inne robactwo 8380-k  
 Żądać wszędzie. — Wystrzegajcie się bezwartościowych naśladownictw! Wytw.: „INSEKTOL” Kraków, pl. Marjański 1

**Uchwalono likwidację firmy**

Pierwsza Gdynska Fabryka Papy Dachowej, Sp. z o. o., Gdynia, 6. Wzwyż się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności w ciągu miesiąca do likwidatora Zdzisława Wędzickiego, Gdynia, ul. Świętojańska 60 m. 1. Po upływie tego terminu wierzytelności nie będą uwzględnione. 8248



— Ale czy naprawdę tylko o to chodzi? — spytała. — Nic poważnego nie zaszło? ... Acha... Dobrze. Najdalej za godzinę będę!

Położyła słuchawkę. Spojrzała w lustro i zdziwiła się, widząc, że twarz ma obojętną i spokojną.

— Jeszcze tylko tego brakowało... — szepnęła z pasją.

Zaczęła się szybko ubierać. Głowa bolała ją od nadmiaru myśli.

Okradli Ryszarda. Wszystkie pieniądze mu zabrali. I co teraz...

Wspomnienie niedoboru, wykrytego przez Komisję Rewizyjną przyszło tak nagle, że odożyła na bok puszek od pudru i przez kilkanaście sekund nie mogła powrócić do równowagi. W tej chwili zrobiło jej się żal męża. Zabrano mu ostatnią szansę. Został sam. Bezradny i narażony na straszliwą wprost kompromitację.

Trzęsła się nerwowo, gdy zakładała inną sukienkę. Przesunęła kredką po wargach, przeczesała włosy, wzięła torbę, do której uprzednio włożyła list od ojca i wyszła. Przechodząc koło kuchni, zawołała do Lucynki:

— Wychodzę. Jadę do Sopotu! Chyba niedługo wrócę...

Szybko zbiegła ze schodów...

...Kierownik Wydziału Śledczego komisariatu Milicji Obywatelskiej w Sopocie nazywał się Wiktor Chomicz. Po rozmowie telefonicznej z żoną Czerwińskiego przywołał dyżurnego milicjanta.

— Proszę to całe towarzystwo zaprowadzić na górę — polecił — do czwartego pokoju. A do mnie nich przyjdzie Pawłowski.

Przygnębiony restaurator zapukał po chwili do drzwi. Kierownik poprosił go, by usiadł i zaczął rozmowę.

W krótkich odstępach czasu przesłuchał właściciela „Colombiny”, Zarembe, Czerwińskiego i Rudzkiego. Badał ich skrupulatnie, a zeznania protokołował. Na wypełnionych kwestionariuszach każdy z nich złożył swój podpis. Zasadniczo nie wnieśli nic nowego do sprawy. Zachodził tu niewątpliwie wypadek kradzieży, lecz podejrzenia opierały się tylko na poszlakach. Co prawda były to poszlaki silne.

Początkowe przypuszczenie, że sprawcą kradzieży jest Wnuczek, ugruntował sam podejrzanym swym chaotycznym, nieopanowanym zachowaniem. Zeznał beładnie, wodził wzrokiem po podłodze, jękał się i zaczął co chwila. Robił wrażenie załkniętego. Kierownik Chomicz coraz wyraźniej formułował w myślach zamglone pierwotne zarzuty.

— I na diabła tu kręci? — zapytał szorstko. — Prawda zawsze wyjdzie na wierzch!

Wnuczek skulił się rozpaczywie i chrząknął z załknoteniem. Twarz miał zupełnie szarą. Bezskutecznie próbował się uśmiechnąć.

— Chyba że wyjdzie! — mruknął. — Ale...

Chomicz milczał. Stał pod oknem, spojrzał na podwórko, a potem odwrócił się nagle.

— Wnuczek! Oddajcie te pieniądze! — powiedział ostro — I tak nie będziecie mieli z nich pożytku!

Kelner zaśmiał się chrypliwie.

— A skąd je wezmę? Chyba, że sprzedam meble i mieszkanie!

Zapanowała złowroźbna cisza. Kierownik z niecierpliwością bębnił palcami po biurku.

— Wobec tego — zaczął. Przerwało mu pukanie w drzwi. Wszedł wysoki milicjant.

— Jakaś pani chce rozmawiać z panem kierownikiem — zaraportował — mówi, że pan kazał jej przyjść. Czeka w dyżurce...

Poproście ją tutaj...

Po chwili weszła. Przedstawił się z galanterią i podsunął jej krzesło.

— Pani wybaczy, że panią pofatygowałem — powiedział — chciałbym jednak zasięgnąć pewnych informacji. Taka zwykła formalność...

Skinęła głową. Była elegancko ubrana, zgrabna i ponętna. Siedziała sztywno, patrząc na niego z uwagą.

— Chodzi mianowicie o to...

Urwał nagle. Spojrzął na kelnera. Tkwił na stole, natarczywie przyglądając się Joannie. Chomicz nacisnął dzwonek...

— Widzi pani — zwrócił się do przybyłej — to ten jegomość...

Ale Wnuczek odzyskał naraz odwagę. Ziewnął ostentacyjnie i rzucił:

— Kiedy się to wreszcie skończy? Muszę wracać do pracy!

— Kiedy... — przeciągnął — niedługo, niedługo...

Gdy w drzwiach ukazał się wezwany milicjant, Chomicz powiedział szorstko:

— Proszę go odprowadzić. Zatrzymamy go na razie...

Wnuczek coś bąknął, ale słowa umilkły za zamkniętymi drzwiami...

Chomicz poczęstował Joannę papierosem.

— Dziękuję, nie palę...

— Pięknie... A teraz chciałbym się o coś zapytać...

— Mianowicie?

— Ale chyba nie muszę dodawać, — uprzedził ją — że to — co pani powie, będzie zaprotokołowane. No i że może komuś zaszkodzić...

— Rozumiem — szepnęła, myśląc o wyprowadzonym przed chwilą mężczyźnie — słucham pana...

— O której godzinie mąż wyszedł z domu?

— Parę minut po drugiej.

— Co miał z sobą?

(Ciąg dalszy jutro)

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**SPRZEDAŻ**

SYPIALNIA kompletna i trzy łóżka meblowe do sprzedania, Gdańsk, Plac Wałowy — Stolarz, 8389

**SPRZEDAM**

**samochód 1,5 t.**

Sprzedam okazjnie samochód „CHEVROLET” nośność 1,5 t w pierwszorzędnym stanie, na chodzie. — po kompletnym remoncie. — Cena 250.000.—. Wiadomość telefona — Gdańsk 312-78 w godzinach od 9 do 13 i 425-65 po 20-ej. 8098-2

**UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY**

ZGUBIONO kartę portową z kontrolką Nr 205 na nazwisko Fronczak Leon. 8383

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne, zaświadczenie rejestracyjne S. P. i kartę rowerową na nazwisko Półtorak Edward zam. w Szwecji. 8388-k

ZGUBIONO stałe zaświadczenie rehab. na nazwisko Werner Franko — Lewinko, pow. motłski. 8389-k

**WOLNE POSADY**

POTRZEBUJĘ od zaraz: 2 samolotnych pomocników rybackich i ucznia, Hyldebrański Teofil, mistrz rybacki — Zwierzewo, p-ta Ostruda. 8310-k

INSTYTUCJA BANKOWA w Gdańsku poszukuje pracowników zaznajomionych z bankowością. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki pod „Bankowcy”. 8381-k

**POSAD POSZUKUJĄ**

MODYSTKA, siła fachowa przyjmie posadę. — Oferty: „Dziennik Bałtycki” pod „Modystka”. 8298

DYPLOMOWANY technik — mechanik specjaliz. samochod. praktyka. Poszukuje pracy, przyjęto ewentualnie prace krawieckie. Oferty: Dz. Bałt. Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47b sub „Technik”. 8387

**KUPNO**

TERMOS do lodów 6-kiłowy — kupię Gdynia, Sienkiewicza 1. 8359

PRZETWÓRNIA Centrali Mięsnej w Sopocie, ul. Wł. Łokietka 19 tel. 5-19-61 zakupi maszyny do pisania z długim wałkiem oraz maszyny do liczenia. 8346-k

**LOKALE**

KAWAŁER poszukuje pokoju umeblowanego z umeblowaniem fortepianu. Oferty: Wrzeszcz, Wajdłoty 9 pod „Urzednik”. 8355

**Złóż ofiarę na TBS**

POMOC biurowa, znajomość buchalterii, szuka pracy — Zgl. Dz. Bałtycki 3921.

MEYNAZB z długiuletnią praktyką poszukuje posady kierownika lub nadmiannarza. Oferty: Dz. Bałtycki pod nr 8370. 8370-k

**RÓŻNE**

PANA POLIKARPA z Sopotu proszę o podanie adresu — Chorzów, Poste restante — „Koniec lipca”. 8379-k

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”  
 Redaktor naczelny: TADEUSZ ULANOWSKI  
 Redaktor przyjmujący codziennie od godziny 10 do 12 w siedzibie i święta interesantów — ale przyjmując Reklamistów nadesłanych redakcja ale zwraca Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwoja 9, Telefon: Redakcja 22-60, Administracja 33-60  
 Biuro ogłoszeń i prenumerata: Gdynia, 10 Lutego 29 — tel. 72 09 i 6010212 43 89  
 Cena prenumeraty: W odbiorze na miejscu 120 zł początu pod opaską i u listonoszy 135 zł miesięcznie. Opłaty za prenumeratę prosimy wpłacać na konto PKO — Gdynia XI-4004 — Złożono w druk „Czytelnik” Nr 8 w Gdyni. Odb. w druk. państw. „Dom Prasy” w Gdańsku

# Sportowiec Bałtycki

## W cztery oczy z olimpijczykami Wybrzeża

Mięło już kilka dni od zakończenia XIV Igrzysk Olimpijskich w Londynie, a opinia sportowa ciągle jeszcze rozpatruje szczegóły odnoszące się do wielkiej batalii sportowej 58 narodów.

Wybrzeże gorączkowo przeżywało dni olimpijskie, gdyż brało w nich udział trzech reprezentantów okręgu gdańskiego — Łomowski, Chychła i Antkiewicz. W te dni pamiętne, gdy w zdemontowaniu tkwiłymi przy głośnikach radiowych — ich zwycięstwo było naszą radością, ich przegrana naszym smutkiem. Chcąc zaznajomić Czytelników z bezpośrednimi szczegółami dotyczącymi naszych olimpijczyków, przeprowadziliśmy z nimi krótkie pogawędki.

Oto co mówi Łomowski:  
**MISTRZ CZTERECH CZĘŚCI ŚWIATA**

„Dziewięćmiesięczny pobyt na obozie przedolimpijskim w Olsztynie nie przysporzył mi jakiegos specjalnie rewelacyjnego stylu, ale dał mi kondycję i wiarę we własne siły. Intensywny trening przy doskonałych warunkach i opiece lekarskiej pozwoliły mi na duże podciągnięcie formy. Już na wiosnę tego roku stałem na treningach przekraczając 15 m., a w Łodzi na eliminacjach przedolimpijskich uzyskałem 15,43 (przyp. red. tym samym wynikiem Łomowski zdobył na Olimpiadzie IV miejsce). Na turniee w Czechosłowacji, miałem podobne wyniki, a w Gdańsku, w starcie z Czechami, udało mi się zdobyć nowy rekord polski w dwsku.

Bezspoornie po przyjeździe do Londynu czułem się znakomicie. Jak już prasa doniosła, miałem trzy rzuty ponad 16 mtr. Żałuję, że tego dnia nie odbywała się moja konkurencja. Zaczęła się ona parę dni później i odbywała się w czasie dżdżystej pogody przy padającym drobnym kapuśniaku. Wpłynęło to na mnie deprymująco, a poza tym muszę stwierdzić, co tym się również wypowiedzieli inni zawodnicy) że Olimpiada ma to do siebie, iż paraliżuje w pewnej mierze ruchy. Nie tyle wrażenie zrobiła na mnie ilość 80 tysięcy widzów na stadionie w Wembley, (gdzie w Moskwie na mistrzostwach Związku Radzieckiego, gdzie uzyskałem I miejsce, cyfra widzów nie była mniejsza), ale ta olbrzymia odpowiedzialność reprezentanta.

W Londynie w pchnięciu kulą startowałem 30 miotaczy, z których 12 dostało się do finału. Nie leżało w moich możliwościach — ciałnie dalej olimpijczyk — zdobyć III miejsce i medal. Chcąc tego dokonać, musiałbym rzucić o metr dalej, a to było już niemożliwe. Często się, że w pobyciu na polu zostawiłem wszystkich przedstawicieli innych narodów, prócz Amerykanów.

Największe wrażenie na Olimpiadzie wywarły na mnie skoki do wody, oraz bieżnia wprost z fenomenalną akrobacją oraz gra wielkoludów amerykańskich w koszykówce. Jest to zdaje się niedościgniony wzór dla Europejczyków.

Po Igrzyskach Związków Zawodowych wyjeżdżam do Olsztyna na obóz przed Bałkaniadą. Prawdopodobnie jeszcze przed wyjazdem do Sofii będę startował w Szwecji, gdzie zmierzylbym się z znakomitymi miotaczami skandynawskimi Alvirssonem (15,72) i Nilssonem, rekordzistą Szwecji (15,94).

A oto co opowiedział nam Chychła:  
**„MISTRZ KONTR”**

„Do Olimpiady przygotowywałem się bardzo długo. W ostatnich tygodniach, jeszcze przed obozem w Dziekanowie trenowałem trzy razy w tygodniu po parę godzin dziennie. Przerabiałem nieraz iak zawodowiec po 10 i więcej rund, ażeby nabrać jak najlepszej kondycji. Dużo również poświęcałem czasu na bicie w wotek, czym udało mi się wyrobić silniejszy cios. W Londynie dwie walki udało mi się rozstrzygnąć na swą korzyść. Byli to przeciwnicy bardzo bojowi, ale którzy mi odpowiadali, gdyż szli do ataku. Taki właśnie system pozwolił mi na skontrowanie przeciwnika i wówczas miałem już ułatwioną robotę. Że mi się walczyło z Włochem Ottavio. Stał on z wysuniętą lewą prosta i czekał, aż ja na niego pójdę. Wytrzymałem mnie to w pierwszym starciu trochę z równowagą, ale już w drugiej rundzie poszedłem na całego do ataku. Włoch oberwał parę razy, ale później zastanawiał lewą, nie dopuszczając do półdystansu. Zostałem więc weliminowany w ćwierćfinale. Obserwując jednak poziom ósemki najlepszych półfinałowych światła, zdaje mi się, że miałbym znaleźć się gdzieś w środku tej listy. Wydałem z siebie wszystko co miałem.”

Zdobywca medalu olimpijskiego Antkiewicz:

**„BOMBARDIER WYBRZEŻA”  
— TRZECIM NA ŚWIECIE**

„Redaktorze — zwraca się do mnie popularny Aleks — o moich przycetowa-

niach mógłby Pan zdaje się najlepiej sam napisać. Byłem na wszystkich obozach kondycyjnych i mimo, że niektórzy znawcy boksu nie wierzyli zupełnie we mnie, to jednak ja byłem pewny, że jeżeli przegram to tylko z dobrym przeciwnikiem.

Pierwsze dwie walki nie były bardzo groźne. Pierwsza była trochę nerwowa, gdyż jak to zwykle bywa każdy z nas wydawał z siebie wszystko, przy starcie olimpijskim nie myśląc wcale o tym, że to strasznie ciężki turniej. Drugim przeciwnikiem był szybki Murzyn z Peru. Ja jednak uprzedzałem go w ciosach i po każdym lewym prostym wchodziłem w niego i bitem silnymi sierpami w żołądek. Następnego dnia rano, rozegrałem najcięższą walkę. Było to spotkanie z Koreańczykiem — Su Bung Nan. Był silny jak tur i miał piekielny cios. Przyznam się szczerze, że po raz pierwszy miałem tremę. Już poprzedniego wieczoru widziałem Koreańczyka w walce z dobrym przeciwnikiem. Koreańczyk przegrywał na punkty, ale jego cios w trzeciej rundzie spowodował, że rywala nieprzytomnego zniesiono z ringu.

W spotkaniu z Su Bung Nanem pilnowałem się bardzo, nie dopuszczając przeciwnika do zadania mi ciosu i starałem się za każdym razem wyprzedzić go w uderzeniach. Udało mi się to i wygrałem. Tego samego dnia walczyłem z Włochem Formenti. Pierwsza runda była wyrównana. W drugiej na początku otrzymałem od razu ostrzeżenie za bicie

otwartą rękawicą. Z tą otwartą rękawicą to się wytworzyła „cała legenda”. Ja nie biję otwartą stroną rękawicy, tylko często wewnętrzną stroną rękawicy, z powodu mniejszego skretu kciści dłoni. No, ale tu zależało od dowolnych interpretacji sędziów i mogłem być za to nawet zdyskwalifikowany. Wracając do walki z Formenti, to w drugim starciu nadziałem się na prawy hak Włocha i kłęknałem na deskach. Sztam dał mi znak, ażeby pozostał do pięciu. Po tem znów rzuciłem się do ataku, ale Włoch był bardzo przytomny, reprezentował wysoką klasę i swymi prostymi nie dopuszczał mnie do półdystansu. Następnie otrzymałem jeszcze jedno ostrzeżenie i wówczas nie było już żadnych szans na zwycięstwo. Przegrałem zasłużenie z lepszym (Włoch dowiódł swej klasy, zdobywając złoty medal). Ostatnia walka z Argentyńczykiem była bardzo zacięta. Był moment, że w ogóle nie chciałem stanąć na ringu, gdyż byłem rozczulony na sędziów i bałem się, że powtórzy się historia z Szymurą. Ale przekonano mnie, że mogę jeszcze zdobyć medal olimpijski i stanalem na ringu. Walka była bardzo ciężka, ale po ogłoszeniu mojego zwycięstwa czułem się szczęśliwy jak nigdy!

Jeżeli zdrowie mi dopisze — kończy „bombardier Wybrzeża” — to chciałbym bronić jeszcze barw Polski za cztery lata w Helsinkach.

Wywiad przeprowadził  
A. Skot.

PIJMY WINA „KRAJOWINA”

## W kalejdoskopie Igrzysk

Najbardziej interesującym momentem Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych była wspaniała manifestacja grup gimnastycznych w wykonaniu kobiet i mężczyzn. W takt muzyki wspaniale wypadł pokaz, w którym 1.000 dziewcząt, zgrupowanych w idealnie równych liniach, ćwiczyły bezbłędnie, tworząc co chwila inne uszeregowanie oraz demonstrując praktyczną gimnastykę. Jeszcze bardziej przemówiły do blisko 30-tysięcznej rzeszy publiczności masowe ćwiczenia grupy dwóch tysięcy mężczyzn. Ich pokazy stały na poziomie do tychczas u nas po wojnie niespotykany.

Walki bokserskie odbywały się na kortach Legii, gdzie ustawione były dwa ringi, na których jednocześnie walczone. Spowodowało to już na początku turnieju interesujące qui pro quo. W pewnej chwili, gdy na ringu nr 1 rozległ się dźwięczny gong, na ringu nr 2 walczyli ze sobą Grzywocz z Brzezińskim jednocześnie, jak na komendę, skierowali się do swego narożnika. Błąd się jednak za chwilę wyjaśnił i musieli kontynuować spotkanie.

Najwięcej atrakcji i ciekawostek przynosi jednak ring. Dostarcza on zawsze przepelnione widowni (na kortach rekord publiczności t. j. około 8.000 widzów) nowych sensacji.

W walce ciężkiej był taki moment, że na jednym ringu Siec znokautował Krzemina, a w tym samym momencie Drabkowski również wygrał przez k. o. z Cebulą. Przy głośnym aplauzie publiczności obydwa sędziowie, jak na komendę wyliczali na ringach przegrywających pięścicarzy.

Przed samym rozpoczęciem meczu piłkarskiego Jugosławia - Polska, spekaker zawodów głośno wywoływał nazwisko reprezentanta Suszczyka, który gdzieś się zapodział pomiędzy uroczymi gimnastyczkami. Suszczyk się spóźnił, a miejsce jego w pierwszej połowie zajął repr. Gajdzik. Szlak zagrał jednak po przerwie i z rzutu karnego zdobył wyrównującą bramkę dla naszej reprezentacji.

W rozmowie z mgr. Helczyńskim — prezesem Gdańskiego Okręgu Zw. Pływackiego, który „malkuje” pływakiem Zw. Zaw. Kolejarzy na Igrzyskach, dowiedzieliśmy się paru interesujących szczegółów o występie „Gromu” na mistrzostwach pływackich Polski we Wrocławiu. Nasi pływacy wypadli tam zupełnie dobrze. Mimo fatalnych warunków atmosferycznych i zimnej wody (tylko 16°) zdobyliśmy dwa mistrzostwa Polski. Jedno dzięki Matchlewskiemu,

który wygrał 100 m. dow. i drugie, dzięki Budziszównie, triumfatorce na dystansie 100 m. na wznak.

Poza tym szereg zawodniczek Gromu uplasowało się na dobrych miejscach. Dało to nam w efekcie 6 miejsc w ekstraklasie na 17 klubów startujących. (Grom wyprzedził tylko 4 zespoły śląskie, posiadające letnie baseny i Warta Poznań — również mająca do dyspozycji basen letni). W I klasie mistrzowskiej Grom zajął 4 miejsce na 10 startujących klubów.

Przykry oddźwięk znalazła historia niespodziewanego wjazdu Chychły, który po paru godzinach pobytu w Warszawie, wyjechał z powrotem na Wybrzeże. Istnieją dwie wersje. Jedna mówi, że nasz olimpijczyk nie czuł się zupełnie zdrowo, a druga, że gdy przyszedł na kwatery i zobaczył, iż ma spać na sieniku, położonym na ziemi, to wykreślił się na piecie i wyjechał. Dotychczas znaliśmy Chychłę jako zawodnika, który był wzorem sportowca i należało by w tej sprawie przeprowadzić dochodzenie.

W finale biegu na 100 m. dow. došlo do przykrego incydentu. Mistrz Polski Marchlewski ma przyzwyczajenie na parę sekund przed startem zanurzyć się w wodzie. Dotychczas nikomu to nie przeszkadzało i nawet na mistrzostwach Polski starter nie zwrócił na to uwagi. Tym razem starter nie czekając, aż Marchlewski wróci na swoje miejsce, puścił całą sławkę. Postępek startera został przyjęty z wielkim oburzeniem przez zebranych i pozabawil znajdującym się w dobrej formie Marchlewskiego,

mistrzostwa i złotego medalu na tym dystansie.

Trójka zwycięzców z każdej konkurencji wchodziła na podium, gdzie wręczano im medale, za I miejsce — złoty, za II — srebrny i za III brązowy.

Niespożyte siły posiada najlepszy sprinter Wybrzeża mały Olszewski z Tczewa. W sobotę przed południem czuł się nieswoj, cierpiał na niestrawność żołądka i leżał przez pewien czas w pro wizorycznym ambulatorium przy stadionie, a już po obiedzie pobiegł wspaniale w sztafecie 4 x 100, uzyskując dla Spółdzielców zwycięstwo.

W pierwszorzędnej formie znajduje się mistrz Polski na 400 m. Mach. Przy silniejszej konkurencji powinien on jeszcze w tym roku dojść do „europejskiej” granicy na 400 m. t. j. zejść poniżej 50 sek. Tylko obsunięciu się nogi na starcie Macha, zawdzięczać może Kiszka zdobycie tytułu na 200 m. Większe szanse miał tu gdańszczanin. Reprezentant „Budowlanych” musi jednak solidnie i racjonalnie nad sobą pracować.

Wielką zdobyczą Igrzysk obok jej walorów imprezy, gromadzącej niespotykaną w dziejach historii polskiego sportu ilość uczestn., jest wydobycie na światło dzienne szeregu talentów, które by w innych warunkach nie miały możliwości wybić się. Poza tym potwierdziły one fakt, że mamy niewyczerpaną skarbnicę młodych talentów, którymi należy jednak odpowiednio pokierować. Jak się dowiadujemy, w projekcie Rady Kultury Fizycznej przy K. C. Z. Z. jest w pierwszym rzędzie przygotowanie licznych kadr instruktorskich.

Gry popołudniowe przyniosły pojedynki większego kalibru. Na pierwszy ogień poszło spotkanie pomiędzy mistrzem Polski

## Finale bokserskie Związków Zaw. Stec eliminuje Klimeckiego

W niedzielę rozegrano na kortach Legia spotkania finałowe w ramach turnieju bokserskiego o mistrzostwo Związków Zawodowych oraz walki o III i IV miejsce. Stały one na wyższym poziomie niż w poprzednich dniach.

Musza: Kargier (Włókn.) zwyciężył na punkty Lindnera (Spoż.). Kargier zaimponował doskonałą kondycją fizyczną. W walce o III i IV miejsce Góravski (Met.) wyprzedził Sylwestra (Cukr.).

Kogucia: Grzywocz (Gór.) zwyciężył na punkty Brzótkę (Chem.). Przez wszystkie trzy starcia przewaga Grzywocz. Ataki żywiołowego Brzótki były zbyt chaotyczne i ciosy jego świetnie wylapywał Grzywocz na rękawice. III miejsce w tej kategorii zdobył Kujawa (Spółdz.) walkowerem.

Piórkowa: Borowski (Chem.) zwyciężył niespodziewanie na punkty Pankego (Spółdz.).

Trzęsowski (Włókn.). Walka na dobrym poziomie i bardzo wyrównana. Cebulak był minimalnie lepszy dopiero pod koniec trzeciej rundy. Werdykt sędziowski spotkał się z protestem publiczności. III miejsce zdobył Kossowski (Budowl.) zwyciężając nieznacznie na punkty Rapacza.

Półciężka: Paterok (Gór.) w pierwszej minucie walki znokautował Borka (Leśn.). Trzeci był Rudzki walkowerem z powodu nie dopuszczenia Szczyńskiego.

Ciężka: Stec (Chem.) wygrał wyraźnie z Klimeckim (Spoż.). Przez wszystkie trzy rundy wyraźnie przewaga Stec, który był szybszy i częściej trafiał. Spotkaniem tym Stec udowodnił, że jest najlepszym pięścicarzem w wadze ciężkiej w kraju. W walce o III miejsce Jaskoła (Włókn.) zwyciężył po bezradziej walce Fliszkowskiego (Spółdz.).

WYKRÓJ

Cena 10 zł  
Nakład  
725.000  
egzemplarzy

zakietu — „KANADYJKI”

w Nr 23 tygodnika

„Przyjaciółka”

dzieli). Walka ta przerwana została po dwóch rundach, wskutek kontuzji Pankego. Matloch (Gór.) zdobył trzecie miejsce walkowerem z powodu niedopuszczenia Tyrły (Budowl.).

Lekka: Rademacher (Metal.) uzyskał tytuł walkowerem z powodu niedopuszczenia Krysiaka (Chem.). III miejsce zdobył również walkowerem Stefanik (Włókn.).

Półśrednia: Grądkowska (Budowl.) wyprzedziła Palińskiego (Cukr.). Grądkowski był zdecydowanie lepszy technicznie i wygrał walkę pewnie.

Było to jego ostatnie spotkanie w 16-letniej karierze bokserskiej, definitywnie bowiem wycofuje się on z ringu. III miejsce w tej kategorii zdobył Michałak (Gór.) z powodu niedopuszczenia Borowskiego (Spółdzielcy).  
Średnia: Cebulak wygrał na punkty z

„BUDOWLANI” — MISTRZEM Z. Z. W SZCZYPIORNIAKU

Finałowe spotkanie o mistrzostwo Zw. Zaw. w szczypiorniku między „Budowlanymi” i „Kolejarzami” zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem „Budowlanych” w stosunku 12:5 (8:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli Thiel II — 5, Thiel I — 3 oraz Langosz i Kawol po 2. U zwycięzców wyróżnił się bracia Thiel, u „Kolejarzy” bramkarz Tomiak i Kulik w ataku.

„KOLEJARZE” MISTRZAMI W KOSZA

W spotkaniu finałowym w koszykówce drużyn męskich o mistrzostwo Zw. Zaw. „Kolejarze” pokonał „Spółdzielców” w stosunku 51:34 (33:18). W drużynie „Kolejarzy” najlepszym był wielokrotny reprezentant Polski Grzechowiak. U pokonanych Mokrwiński. W walce o III miejsce „Chemiccy” zwyciężyli „Budowlanych” 31:14 (21:7).

„KOLEJARKI” NAJLEPSZE W SIATKIE

W spotkaniu finałowym w siatkówce żeńskiej na Igrzyskach Zw. Zaw. „Kolejarki” wygrały ze Spółdzielcami 2:1 (15:9, 16:18, 15:12). Drużyna zwycięska była zespołem bardziej wyrównanym i miała więcej ścinających. Spotkanie stało na dobrym poziomie, było jednak bardzo nerwowe. U „Kolejarek” grały 4 zawodniczki z Gedanii. W walce o III i IV miejsce „Włókniarze” wygrali z „Górnkami” 2:0 (15:3, 15:8).

## Z ostatniej chwili

Lechia zwyciężyła o wejście do Ligi

W finale rozgrywek o wejście do Klasy Państwowej, rozegrano w Pabianicach mecz piłkarski pomiędzy Lechia (Gdańsk), a miejscowym P. T. C. Mecz zakończył się dużym sukcesem drużyny gdańskiej, która spotkanie rozstrzygnęła na swą korzyść w stosunku 5:2.

Drugie spotkanie o wejście do Ligi pomiędzy Skra, a Szemborkami zostało odwołane.

Polonia (Świdnica) — Radomiak

Rozgrywki w III grupie nie zostały jeszcze dokończone. Polonia świdnicka niespodziewanie pokonała Radomiaka 2:1 komplikując w ten sposób sytuację w tej grupie.

## FILATELIŚCI

koperty i karnety pamiątkowe z VII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski do nabycia w Księgarni „CZYTELNIKA” w Gdyni, Wrzeszczu i Słupsku

## Pojedynek mistrzyń rakiet Czechosłowacji i Polski na kortach w Sopocie

Korty Sopskiego Klubu Tenisowego dopiero w niedzielę miały właściwą atmosferę godną mistrzostw Wybrzeża. Zapelnione trybuny oraz interesujące pojedynki nadały właściwą oprawę tej imprezie.

Po weliminowaniu słabszych graczy rozegrano szereg gier półfinałowych. W debłu para Piątek — Beldowski górując zdecydowanie, weliminowała lekko parę Kosiński — Szczawiński 6:1, 6:1, 6:2.

W półfinale singla pań, Jedrzejska zwyciężyła Niewiadomska 6:0, 6:0. Bardzo interesujący przebieg miał półfinał młsta, w którym para czeška Miskova — Dostal wygrała z małżeństwem Tłoczyscy 6:3, 6:3. W drugim secie dzięki doskonałej grze Ksawerego Tłoczyskiego, para polska prowadziła już 3:0. Czesi jednak skupili się, przyspieszyli grę i wygrali pod rząd 6 gromów. Należy zauważyć, że Miskova wraz z Drobny m dzierży w grze wieszanej mistrzostwo Czechosłowacji.

Gry popołudniowe przyniosły pojedynki większego kalibru. Na pierwszy ogień poszło spotkanie pomiędzy mistrzem Polski

Skoneckim, a Dostalem. Czeška widzieliśmy w dużo lepszej formie. Publiczność sopotka zna go z jego występów w czasie meczu L. T. C. (Praga) — S. K. T. Jak się okazuje, Dostal jest niedysponowany (lekarze, którzy go badali, stwierdzili u niego przepuklinę). Gre Czeška znamiomowała dobra klasa, ale brak mu było szybkości i słabo startował do piłek. Skonecki był wyjątkowo dysponowany, zagrał z dużym nerwem i zwyciężył w 3 setach 6:3, 6:3, 6:4. W drugim półfinale gry pojedynczej

Bratek niespodziewanie weliminował Beldowskiego 6:3, 6:3, 3:6, 6:3. Faworytem był Beldowski, który też miał sympatię publiczności za sobą. Zagrał on jednak bardzo nierówno i obok dobrych momentów psuł często łatwe piłki. Bratek spokojny i opanowany grał nie błyskotliwie, ale pewnie i skutecznie. Beldowski często zawodził w decydujących momentach.

Zakończeniem niedzielnego programu był finał gry mieszanej, w którym para polska Jedrzejska — Skonecki pokonała parę Miłowa — Dostal 6:2, 6:1. Spotkanie

bardzo żywe. Dużą przewagę parę polskiej, w której Skonecki zagrał bardzo ładnie i zdobył sobie uznanie publiczności.

W dniu dzisiejszym odbędą się finały w grze pojedynczej pań, pań oraz w grze podwójnej. W singlu spotkają się starzy rywale Skonecki z Bratkim. Przyjąć należy, że zwycięży mistrz Polki. Znać jednak styl Bratka można przypuszczać, że zwycięstwo Skoneckiemu łatwo nie przyjdzie.

Najbardziej interesującym punktem dzisiejszego programu będzie pojedynek mistrzyni Czechosłowacji Miskovej z mistrzynią Polski Jedrzejską. Miskova nie dawno ukończyła 20 lat i jest uważana za jedną z lepszych tenisistek europejskich.

W grze podwójnej pańw para czesko-polska Dostal — Skonecki zmierzy się z Piątkiem — Beldowskim. Ci ostatni w debłu są lepsi niż w singlu i widowski to może być bardzo emocjonujące.

Zawody dzisiejsze rozpoczynają się punktualnie o godzinie 15.30.

A. Skot.

„Odwiedziłem piekło na ziemi”

Wyprawa do wnętrza wulkanu — w numerze 34

60-B

»PRZYJACIELA«

tygodnika dla starszych dzieci i młodzieży

Cena 15 zł ■ Konto P. K. O. 1-4595 ■ Prenumerata mies. 40 zł